Poznajcie artystki współpracujące z Bajką

Reżyserka Markéta Bocková, scenografka Laura Černáková

i AKSAMITNY KRÓLIK

Lena: Wciąż przyjemnie mnie zaskakuje, jak głęboki wymiar ma nasza opowieść o Aksamitnym Króliczku. Opowiadamy o zabawkach i o tym, jak stają się prawdziwe, ale jednocześnie mówimy o tym, co jest prawdziwe w naszym życiu i w naszych relacjach.

„Kiedy więc stajemy się prawdziwi? – Wtedy, gdy ktoś nas długo kocha, ale nie jak zabawkę – naprawdę. Czy to boli? – Czasem boli, bo z tym, kogo kochasz, przeżywasz także trudne chwile. Ale gdy jesteś prawdziwy, to już ci to nie przeszkadza."

To opowieść o głębi uczuć, o decyzji, by pracować nad relacją – i dotyczy to w równym stopniu dorosłych, jak i dzieci, które uczą się budować więzi, choćby ze swoją ulubioną maskotką.

Kiedy poszłam wypożyczyć książkę Margery Williams, pani bibliotekarka od razu podzieliła się ze mną swoimi spostrzeżeniami. Powiedziała, że chętnie poleca tę książkę rodzicom i ich dzieciom, a przez lata, prowadząc warsztaty inspirowane tą historią, zauważyła jedno: dzisiejsze dzieci coraz rzadziej mają swoją ulubioną przytulankę, a ich zabawki rzadko mają imiona. Nastąpiło pewne odosobnienie – zanika bliskość, ochronna funkcja, jaką niegdyś miała zabawka. A przecież **ulubiona maskotka potrafi czasem zastąpić przyjaciela, któremu można się zwierzyć; daje dziecku poczucie bezpieczeństwa, gdy zasypia, jedzie na wycieczkę czy trafia do szpitala.**

Markéta: Myślę, że w natłoku i różnorodności rzeczy materialnych, bodźców w naszym świecie – i zabawek w świecie dzieci – coraz trudniej jest stworzyć więź i w niej wytrwać. To bardzo metaforyczne. **Opowiadamy o tym, przez co musimy przejść, by odnaleźć prawdziwą więź – i to, co prawdziwe w nas samych.**

To także opowieść o poznawaniu siebie poprzez relacje z innymi. Trudne sytuacje w relacjach dają nam szansę lepiej poznać, kim jesteśmy. To okazja, by nauczyć się czegoś o sobie.

Lena: Bliskość, zaufanie, dzielenie się, poczucie bezpieczeństwa – to kroki, które prowadzą nas ku sobie nawzajem, z których rodzi się więź. Tak samo rodzi się przywiązanie naszej bohaterki do pluszowego króliczka.

Laura: Piękne jest to, że potrzebujemy relacji. Chcemy kochać – nie chodzi tylko o to, by ktoś kochał nas. Zabawka jest dla dziecka narzędziem doświadczania tego uczucia; pozwala mu przeżyć je w praktyce, choć zabawka nie potrafi odwzajemniać emocji. Właściwie uczymy się tworzyć tę wzajemność sami. Dla mnie to właśnie jest ten ludzki wymiar.

M + L: Patrząc szerzej – także z perspektywy naszych dorosłych żyć – można powiedzieć, że w naszej kolekcji zabawek każda jest inna, ale wszystkie mają to samo pragnienie: być kochane. Nie każda jednak potrafi kochać. Lepiej powiedzieć: każdy ma własną strategię miłości, inaczej ją rozumie i wyobraża sobie. Tylko niektórym udaje się w miłości być prawdziwymi. Dzieje się to w chwili, gdy przestajemy się starać przypodobać, zaimponować, oczarować – a **zaczynamy naprawdę przyjmować drugiego człowieka takim, jaki jest**. I siebie również. To moment, gdy przestajemy grać role, przestajemy udawać, pozwalamy sobie na wrażliwość i odwagę pokazania, kim naprawdę jesteśmy – bez kłamstwa wobec samych siebie.

Markéta: Wszystko to się ze sobą łączy – **pokazujemy, jak ważne jest, by przyjąć siebie takim, jakim się jest, nawet jeśli oznacza to bycie „innym" niż oczekiwania świata.**

Laura: Aksamitny króliczek jako poradnik dla rodziców?

Markéta: W pewnym sensie tak. To także o słuchaniu tego, co dzieci chcą nam powiedzieć, o wrażliwości na ich emocje i potrzeby. Dzieci najpierw tworzą relację z rodzicami, a około trzeciego roku życia zaczynają odkrywać, kim są. Gdy dziecko wyraża na głos swoje potrzeby, to dlatego, że są one autentyczne. Czasem jesteśmy w takich chwilach zbyt mało uważni i próbujemy podporządkować dziecko naszym wymaganiom czy wyobrażeniom.

Mamy też tendencję do przesycania świata dzieci nieustannymi bodźcami, które odbierają im przestrzeń na własną kreatywność, wyobraźnię i możliwość ekspresji. Nie mają szansy odnaleźć swojej autentyczności, jeśli my – dorośli – im na to nie pozwolimy i nie stworzymy im do tego bezpiecznego miejsca.

Laura: Ale to właśnie problem dorosłych. Pędzimy z dziećmi na tysiąc zajęć – z plastyki na pianino, potem na karate. Nie mają czasu odkryć, czego naprawdę pragną. A przecież nawet nuda może być twórcza i prowadzić do poznania samego siebie.

Markéta: To problem świata konsumpcyjnego.

Lena: I właśnie dlatego…

Drodzy dorośli, zapraszamy Was serdecznie, byście przyszli na spektakl ze swoimi dziećmi – byśmy razem mogli przeżyć historię Aksamitnego Króliczka. Opowieść o tym, jak zabawki stają się prawdziwe.

O artystkach

Markéta Bocková – ukończyła dramaturgię teatralną i twórczość dramatyczną na Akademii Sztuk Scenicznych (VŠMU) w Bratysławie. Już w czasie studiów zaczęła zajmować się również reżyserią – zarówno teatralną, jak i lalkową. Jako dramaturżka, reżyserka i autorka współpracuje z teatrami w Czechach, na Słowacji i w Polsce. Tworzy również słuchowiska radiowe oraz tłumaczy z języka francuskiego i polskiego. Od sezonu 2026 zostanie etatową dramaturżką i reżyserką w Divadle rozmanitostí w Mostě.

Laura Černáková – ukończyła scenografię i technologię lalkarską na Katedrze Twórczości Lalkowej VŠMU w Bratysławie. Zajmuje się scenografią, projektowaniem lalek i kostiumów, reżyserią światła, a także dramaturgią, sztukami wizualnymi i grafiką. Współpracowała z wieloma teatrami instytucjonalnymi i niezależnymi w Czechach, na Słowacji i w Niemczech. Jej prace były prezentowane na międzynarodowych festiwalach, nominowane i nagradzane różnymi wyróżnieniami.

Wywiad poprowadziła Lena Pešák.